

## 14. NIEDZIELA ZWYKŁA – 8 VII 2001

## Posłani do wprowadzania pokoju

## 1. Posłani na żniwo Pańskie

Jesteśmy niemal w połowie tegorocznego lata. Sprawujemy kolejny raz Eucharystię, wielką tajemnicę naszej wiary. Składamy Bogu, naszemu Stwórcy, uwielbienie i dziękczynienie. Nabieramy mocy do życia chrześcijańskiego. Każda Eucharystia przynosi nam w darze dwa pokarmy: pokarm Bożego słowa i pokarm Bożego chleba.

Gdy na naszych polach dojrzewają do żniwa łany zbóż, liturgia Kościoła przytacza nam słowa Pana Jezusa mówiące także o żniwie i o naszym posłaniu na to żniwo: „Jezus wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch uczniów i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Powiedział też do nich: »Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki«” (Łk 10,1-3). Słowa te odnoszą się dziś do nas, odnoszą się do wszystkich wyznawców Chrystusa: i do osób duchownych, i do osób świeckich.

Jesteśmy więc na żniwie. Całe nasze życie jest wielkim żniwem. To żniwo jest trudne. Ci pierwsi wysłannicy, apostołowie, spisali się na żniwie dobrze. Głosili Ewangelię i świadczyli o niej swoim życiem z wielką gorliwością. W końcu oddali za Chrystusa swoje życie.

Historia pokazuje, że w każdym pokoleniu to żniwo Pańskie było trudne. Ewangelia była przepowiadana wśród wielu przeciwności. Dzisiaj jest podobnie.

„Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki”. Dziś wilków też nie brakuje. Przychodzi do nas coraz, często w owczej skórze, by nas uwieść. Nie narzekajmy, gdy nam przychodzi cierpieć za Chrystusa. „Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ga 6,14) – mówił dziś św. Paweł. Dla

prawdziwych żniwiarzy Chrystusa trudności i krzyże stają się prawdziwą chlubą. Nasze powołanie i wypełnianie powołania nie może obyć się bez trudności.

## 2. Treść naszego apostołatu

Chrystus, wysyłając siedemdziesięciu dwóch na misję, dał im swoje wskazania. Najważniejsze z nich, to głoszenie pokoju: „Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: »Pokój temu domowi«” (Łk 10,5). W naszym posłaniu apostołskim winniśmy być zwiastunami pokoju. Winniśmy łagodzić, uspokajać, jednoczyć, a nie jątrzyć, siać intrygi.

Pamiętamy, jak nas Ojciec Święty obdarzał nas pokojem, gdy przybył do Polski w czasie trwania stanu wojennego w r. 1983. Mówił wówczas na lotnisku w Warszawie w chwili powitania: „Pokój Tobie Polsko, Ojczyzno moja! Pokój Tobie!”.

O potrzebie obdarzania ludzi pokojem przypominamy sobie na każdej Mszy św., gdy kapłan mówi do nas: „Przekażcie sobie znak pokoju” oraz – na końcu: „Idźcie w pokoju Chrystusa”. A więc naszym szczególnym zadaniem apostołskim jest głoszenie pokoju we wszystkich środowiskach naszego życia, a więc w rodzinie: wobec żony, dziecka, teściowej, matki, ojca; wśród ludzi, których spotykamy. Wszędzie winniśmy wprowadzać ducha spokoju, ładu, łagodzić napięcia, usuwać intrygi, budzić nadzieję, wiarę.

„Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: »Przybliżyło się do was Królestwo Boże«” (Łk 10,8-9). W naszym posłannictwie apostołskim winna towarzyszyć nam świadomość, że jesteśmy dziś w królestwie Chrystusa. Ten fakt winien nas cieszyć i napawać dumą. „Radujcie się wraz z Jerozolimą, weselcie się w niej wszyscy, co ją miłujecie” (Iz 66,10) – wołał dziś prorok. Radujmy się, że powołał i posłał nas Pan, że zaprosił nas do szerzenia Jego królestwa.

## 3. Nasza troska o prawdziwy pokój

Na końcu tej Mszy św. usłyszymy słowa: „Idźcie w pokoju Chrystusa”. Można je także rozumieć, jako: „Idźcie, jesteście posłani”. „Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: »Pokój temu domowi«”

Abyśmy mogli to ważne zadanie dobrze wypełniać, winniśmy sami zaprowadzać pokój w naszych sercach. Jeżeli łamiesz Boże prawo, jeżeli na co dzień zapominasz o Bogu, to nie starasz się o wzrost Bożego królestwa w tobie, nie starasz się o życie w przyjaźni z Bogiem. Jeżeli pragnienia przyziemne wezmą górę nad sprawami twego ducha, to nie ludź się – nie będziesz miał nigdy pokoju w sercu, nie zaznasz pokoju w swoim życiu. Będziesz ciągle niespokojny, rozbity, w twoim sercu będzie ciągła wojna. Nie będzie cię cieszył dom, mieszkanie, które może z trudem zdobyłeś. Nie będzie cię cieszył samochód, oszczędności, które zgromadziłeś. Nie będą za wiele znaczyć twoje sukcesy, osiągnięcia zawodowe. Będziesz ciągle niespokojny, wewnętrznie rozbity, jeżeli przyziemne pragnienia wezmą górę nad sprawami ducha.

Prawdziwy pokój w sercu człowieka jest wynikiem życia opartego na Bożym Prawie i na swoim dobrym, niesfalszowanym sumieniu. Także pokój w narodzie i między narodami opiera się na tych samych zasadach.

Słowa troski o pokój, które dziś tak często padają w życiu publicznym, są słowami pustymi, jeśli za nimi nie idzie czynienie, zaprowadzenie pokoju, opartego na prawdzie i miłości.

Pokój prawdziwie ludzki, to nie tylko brak wojny. Są narody, które wprowadzić nie prowadzą wojny zbrojnej, ale trudno powiedzieć, by panował w nich pokój.

„Idźcie, oto was posyłam. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: »Pokój temu domowi«” Tak polecał kiedyś Chrystus swoim uczniom. Dziś to samo poleca nie tylko tym szczególnie wybranym, a więc kapłanom, biskupom, ale wszystkim swoim uczniom, a więc wszystkim chrześcijanom.

Pozwól, że cię dziś zapytam, tu w obecności Chrystusa: czy wiesz o tym, że jesteś też posłany, by być apostołem pokoju Chrystusowego? Czy masz świadomość swego wybrania i posłania przez Chrystusa? Pomyśl, co robisz, aby najpierw w twoim sercu zapanował pokój, wewnętrzny ład? Czy potrafisz i starasz się zaprowadzać pokój w twojej rodzinie, w pracy? Czy swoją osobą przyczyniasz się do pokoju w twoim otoczeniu?

Na te pytania trzeba dziś odpowiedzieć tu, przed Chrystusem. Nasz Pan do wszystkich nas kieruje dziś na nowo te słowa: „Idźcie, oto was posyłam”.

Za kilkadziesiąt minut rozejdziemy się z tego modlitewnego spotkania. Pójdziemy w nowy tydzień życia, w nowy tydzień pracy, modlitwy, zadań, obowiązków, w nowy tydzień porażek i zwycięstw. Jedni z nas w tym tygodniu będą kontynuować prace rozpoczęte, inni może staną do zbierania chleba z pól. Dla jednych może to będzie czas pomyślny, dla innych czas cierpienia. Jedno jest ważne: dla wszystkich nas trwają żniwa, Boże żniwa – praca nad budowaniem królestwa Bożego na ziemi, królestwa prawdy, pokoju, sprawiedliwości i miłości.

*ks. Ignacy Dec*